

Wrocławski w Lubinie

Park Wrocławski w Lubinie

historia i magia



1.



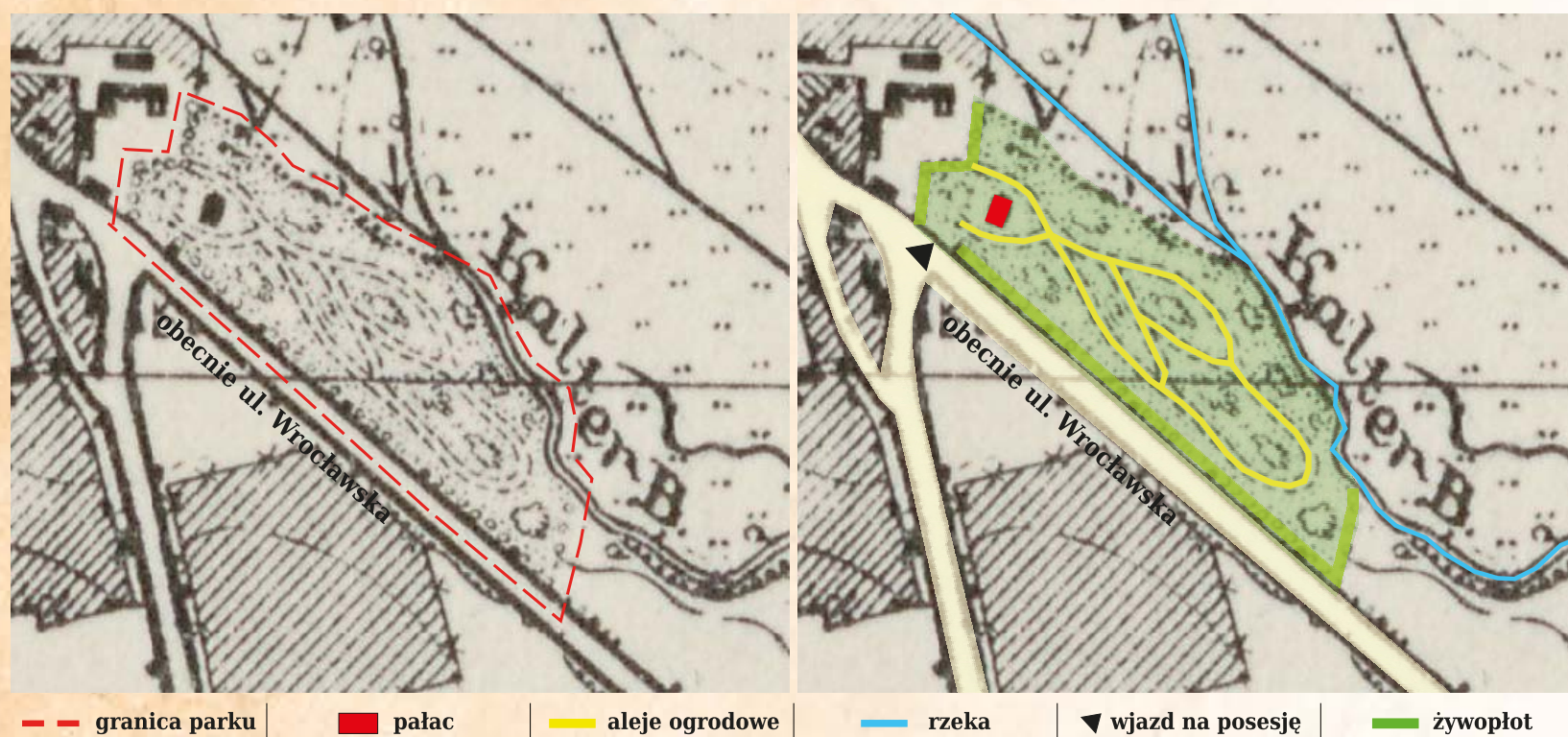
Fragment panoramy miasta z widocznym pałacem (prawy górny róg).



Źródła fotografii, tekstów i materiałów graficznych:
www.lueben-damals.de
www.dolny-slask.org
www.lubiniokolice.pl

Na temat lubińskiego pałacu, często określanego również zamkiem, który zbudowany był w dzisiejszym Parku Wrocławskim, krąży bardzo dużo legend. Żaden istniejący dokument nie określa jednoznacznie jego dokładnej lokalizacji. W dostępnych materiałach historycznych nie można odnaleźć także szczegółowego opisu. Jediną skarbnicą wiedzy na temat samego pałacu, jak i jego losów są wspomnienia Zoe Droysen (1884-1975) – prawnuczki poczmistrza lubińskiego, który zapoczątkował dzieje tego terenu. Wspomnienia spisane przez Zoe Droysen stanowią podstawę wystawy uzupełnionej dostępnymi materiałami graficznymi.

Park przy pałacu (fragment obecnego Parku Wrocławskiego) na niemieckiej mapie topograficznej z 1933 r. (Messtischblatt nr. 4633)



— granica parku | ■ pałac | — aleje ogrodowe | — rzeka | ▼ wjazd na posesję | — żywopłot

„Kto wjeżdżał do Lubina Traktem Wrocławskim, zanim dotarł do pierwszych domów miasta, wędrował obok wjazdu do pewnej posiadłości. Podwórze gospodarcze zostało oddzielone tutaj od pałacu ogrodem, ogrodzonym żywopłotem. Pałac ten pamiętają z pewnością również jeszcze dzisiaj wszyscy Lubinianie. Został zbudowany w stylu Josefa von Eichendorfa Lubowitza i wznosił się w tym miejscu majestatycznie wraz ze swymi dwiema wieżami. Mały dworek był pierwotnie gospodarstwem rolnym i z pewnością nikt wtedy nawet nie pomyślał, że stanie się »majątkiem pocztowym«, a później »majątkiem fundacyjnym«.

Dyrektor poczty von Rüdiger, mój pradziadek, kupił go w 1820 r. z przeznaczeniem dla koni lubińskiej stajni pocztowej. Ponieważ kiedyś każdy, kto chciał podróżować, musiał korzystać z dyliżansu pocztowego lub, gdy miała to być podróż bardziej wytworna – korzystał z „ekstra-pocztylionu...”

Zoe Droysen (1884-1975)

Park Wrocławski w Lubinie
 historia i magia

ZOOLUBIN.PL

2.



„Jeszcze przez 30 lat na terenie majątku pocztowego nie było pałacu. Został on zbudowany dopiero przez starostę Bieβα około 1850 r., po tym gdy kupił on ten teren od wdowy po śmierci mojego pradziadka. Dobrze wybrał miejsce na pałac: drzewa akacjowe okalały podwórze jakby stały na jego straży. Rozrosły się wspaniale w ciągu stulecia, a ja przy okazji każdego majowego kwitnienia akacji myślę o tym, jak bogate w kwiecie były tamte pachnące, stare drzewa. Z tyłu pałacu szumiały drzewa parku, którego założenie zlecił mój pradziadek jeszcze krótko przed swoją śmiercią i którego tylko bardzo mała, początkowa część została sprzedana wraz z majątkiem. Z głębi parku dźwięczał śpiew ptaków, głównie słowików, a zapach bzów docierał aż do samego pałacu.

Wiatrak, który widać było z wieży pałacu.

Według niektórych źródeł (magazyn.elubin.pl) na Górze Wiatracznej (Windmühlenberg) znajdowało się kilka wiatraków (min. trzy, cztery).



Znajdował się przy ówczesnej ul. Wiatracznej, w pobliżu dzisiejszej ul. Pawiej (okolice Kielicha). Był niewielki, prawdopodobne wymiary to 50x50 m.

Gdy weszło się na wieżę, a prowadziło tam wiele schodów, nagrodą za wysiłek był uroczy, rozległy widok: jak okiem sięgnąć rozciągał się żyzny, zielony teren. Na południu widniały na niebiesko góry, podczas pogodnych dni szczególnie wyraźnie łukowane zarysy linii gór. Przed nimi rozpościerały się pola i niewielkie lasy, cmentarz żydowski porośnięty starymi drzewami, Baczyna (Pfeffergraben), której bieg był daleko widoczny poprzez zarośnięte brzegi. I wreszcie najbliższej jawiła się góra z wiatrakiem i miasteczko...”

Zoe Droysen (1884-1975)

Historyczne fotografie przedstawiające wiatrak.



Źródła fotografii, tekstów i materiałów graficznych:
www.lueben-damals.de
www.dolny-slask.org
magazyn.elubin.pl/gora-wiatraczna-w-lubinie-windmuhlenberg/

ZOOLUBIN.PL

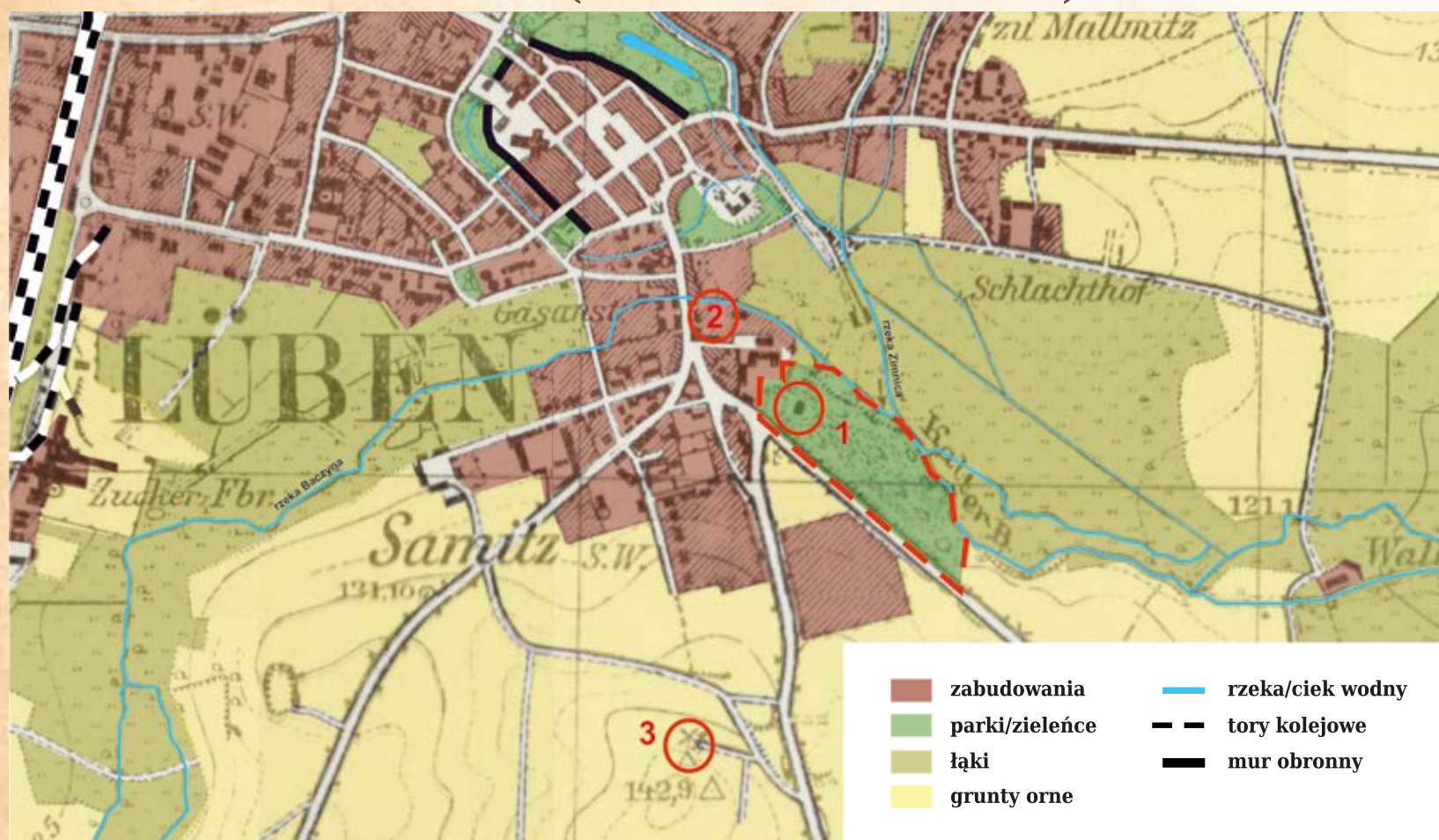
Park Wrocławski w Lubinie
 historia i magia

3.



„Wróćmy jednak do pałacu. Mieliśmy tutaj do czynienia z jawnym marnotrawstwem przestrzeni w najbardziej wytwornym wydaniu. Przed dworkiem rozciągał się szeroko taras domu, a wysokie okna zdradzały, że pokoje były równie wysokie i duże. Gdy wkraczało się w zdobiony porożami korytarz, już tutaj witał osobliwy zapach charakterystyczny dla starych domów: mieszanka chłodu, delikatnej wilgoci i czegoś niezidentyfikowanego, czegoś, czym pachniało ze starych szaf i skrzyń; może ze starych wazonów, w których wysychały płatki róż, a one same rezydowały na meblach. Meble były ciężkie i pełne godności, odpowiednio do gustów z połowy ubiegłego stulecia. Na mnie, jako na dziecku, szczególne wrażenie robiła jadalnia, pięknie wyłożona boazerią oraz biblioteka, z wypełnionymi regałami, nie potrafię powiedzieć, czy wśród nich znajdowały się również wartościowe bibliograficznie pozycje książkowe.

Fragment niemieckiej mapy topograficznej okręgu lubińskiego z 1933 r. (Messtischblatt nr. 4633)



1 pałac wraz z parkiem (część obecnego Parku Wrocławskiego) | 2 dom Zoe Droysen | 3 wiatrak widoczny z wieży pałacu

Podczas gdy wielkie okna ze strony podwórza wpuszczały ogromne ilości promieni słonecznych, pokoje od strony parku pozostawały zawsze lekko i uroczyście osłonięte, albo dokładniej określając: otulone, zielono zacienione przez pobliskie gęsto zaliścione wierzchołki. W mojej pamięci pozostaje szczególnie pokój w okrągłej wieży, z dużą ilością okien na pierwszym piętrze. Pomieszczenia gospodarcze znajdowały się w piwnicy. My, dzieci, w drodze do naszego parku często zaglądaliśmy w te zakratowane okna sprawdzając, czy gospodyni, pani Göldner lub towarzysząca jej panna Göbel są w kuchni i czy może mają dla nas coś smacznego...”

Zoe Droysen (1884-1975)

Panorama miasta z widocznym pałacem.



ZARYS HISTORYCZNY

1820

Fedor von Rüdiger, naczelnik poczty (pradziadek Zoe Droysen) kupuje gospodarstwo rolne z przeznaczeniem na majątek pocztowy – stajnię dla koni pocztowych

1850

po śmierci Rüdigera majątek kupuje starosta Bieß i buduje pałac w stylu neogotyckim; domem zajmuje się niezamężna siostra Bießa – Valeska; po jej śmierci opiekę nad domem przejmuje panna Kern

Źródła fotografii, tekstów i materiałów graficznych:

www.lueben-damals.de

www.dolny-slask.org

www.lubiniokolice.pl

ZOOLUBIN.PL

Park Wrocławski w Lubinie
historia i magia

4.



Zoe Droysen (1884-1975)
urodzona 4 grudnia 1884 r. w Berlinie,
zmarła 20 września 1975 r. w Ramsau,
koło Berchtesgaden; niemiecka pisarka
i poetka; mieszkała w Lubinie
w latach 1943-1945.



Źródła fotografii, tekstów
i materiałów graficznych:
www.lueben-damals.de
www.dolny-slask.org
de.wikipedia.org/wiki/Zoe_Droysen
www.lubiniokolice.pl

„Starosta Bieβ nie był żonaty, domem zajmowała się jego niezamężna siostra Valeska. Duży dom był prawdopodobnie dla dwójki ludzi zbyt przestrzenny. Jednak we wczesnych latach często przybywali tu goście. Po śmierci starosty – jego siostra zmarła jeszcze przed nim – pałac stał się dobrem fundacyjnym dla niezamężnych kobiet z rodziny. Jednak tylko panna Kern się tutaj wprowadziła. Tylko ona posiadała w sobie, konieczną dla tego cichego zakątka, miłość do samotności i potrafiła cieszyć się prostymi urokami natury, które oferował jej park. Często i chętnie zaglądałam do jej dwóch pokoi. Były one zastawione starymi meblami, na ścianach wisiały rodzinne zdjęcia i wszędzie stały »bibeloty« – jak to się wtedy określało.

Połączenie fragmentu mapy topograficznej okręgu lubińskiego z 1933 r. ze współczesną mapą Lubina



Pomieszczenia świadczyły o ciepłe i serdeczności właścicielki, która opiekę nad pałacem i utrzymywanie go dla kolejnych spadkobierczyń fundacji uczyniła swoim życiowym zadaniem. Ja nadal pozostaję wdzięczna pannie Kern za jej serdeczną obecność, którą zawsze okazywała zarówno mi, jak i mojej rodzinie. Gdy później do dolnych pokoi wprowadziła się rodzina von Lucke, do cichych pomieszczeń pałacu powróciło życie. Jednak nadal, tak jak i wcześniej, dla każdego przechodnia pałac jawił się jak zaczarowany na obrzeżach parku...”

Zoe Droysen (1884-1975)

Park Wrocławski w Lubinie
historia i magia

5.



Front domu przy ówczesnej ul. Legnickiej 29,
na zdjęciu: Zoe Droysen, wraz ze starszą
siostrą Emmą i jej mężem

Widok z Gartenhaus na miasto



Zdjęcie wykonane w parku
przy pałacu, 1913 r.
Od lewej: ojciec Zoe –
Hans Droysen, na rowerze
siostra Emma, niżej jej mąż,
po prawej Zoe Droysen.

Źródła fotografii, tekstów
i materiałów graficznych:
www.lueben-damals.de
www.dolny-slask.org
de.wikipedia.org/wiki/Zoe_Droysen

„Przez prawie 100 lat pałac ofiarował ludziom dom i ojczyznę. Nadszedł rok 1945 – rodzina von Lucke opuściła pałac jako pierwsza. 29 stycznia 1945 r. uciekliśmy również my z domu w ogrodzie (Gartenhaus) przy Liegnitzer Straße 29, wraz z krewnymi panny Kern, którzy schronili się tutaj po bombardowaniu Berlina. Ponad 80-letnia staruszka pozostała sama w pałacu. Została podobno potem przesiedlona na Liegnitzer Straße, a następnie wywieziona specjalnym transportem przeznaczonym dla ludzi starych i chorych.

I nieważne jak bardzo pałac został zniszczony i jak to dziś wygląda, ja przechowuję go w mojej pamięci takim, jakiego go kochałam, gdy dumnie i przyjaźnie pozdrawiał Wrocławski Trakt, a z dworku rozchodziły się odgłosy codziennej krzątania.

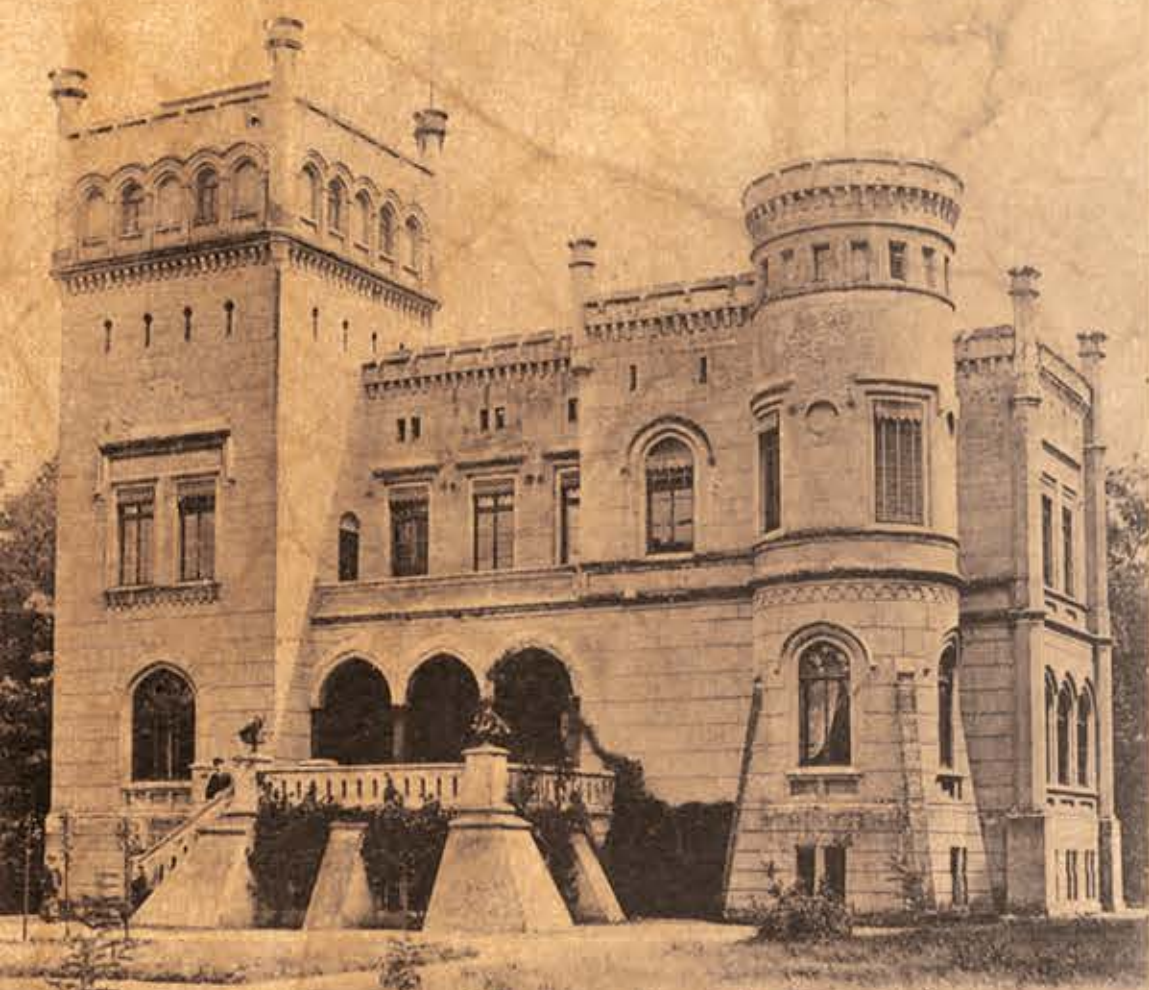


Zoe Droysen (1884-1975), urodzona 4 grudnia 1884 r. w Berlinie, zmarła 20 września 1975 r. w Ramsau, koło Berchtesgaden; niemiecka pisarka i poetka. Jej pradziadek od strony matki – Fedor von Rüdiger – był naczelnikiem lubińskiej poczty. Nabył nieruchomość rolną, która stała się majątkiem pocztowym, gdzie trzymane były konie lubińskiej poczty. Jako dziecko Zoe była stałym bywalcem tego terenu podczas wakacji.

W 1943 r., po bombardowaniu Berlina przeniosła się do Lubina wraz ze swoją starszą siostrą Emmą. Zamieszkały w domu przy ówczesnej ul. Legnickiej 29 (Gartenhaus). 29 stycznia 1945 r. Zoe zmuszona była uciekać z Lubina. Jeszcze w 1944 r. zaczęła pisać dziennik m.in. o jej odczuciach wobec natury, otaczającego świata, kontaktach z innymi mieszkańcami. Skrupulatnie opisywała również, w jaki sposób wojna przerwała spokojne życie w Lubinie, a także jej życie w czasie przesiedlenia do Erlangen.

Park Wrocławski w Lubinie
historia i magia

6.



Lokalizacja *Gartenhaus*,
w którym mieszkała Zoe Droysen.



ZARYS HISTORYCZNY

po śmierci Bieba pałac stał się dobrem fundacyjnym dla niezamężnych kobiet z rodziny; funkcję taką pełni przez ok. 100 lat

1943

Zoe Droysen, wraz z siostrą Emmą, wprowadza się do *Gartenhaus* przy ówczesnej ul. Legnickiej 29

1945

rodzina von Lucke opuszcza pałac; na miejscu pozostaje panna Kern (ponad 80-letnia staruszka), przesiedlona na ówczesną ul. Legnicką, a następnie wywieziona specjalnym transportem dla osób starszych

29 stycznia 1945

Zoe Droysen, wraz z krewnymi panny Kern, opuszcza Lubin

Źródła fotografii, tekstów
i materiałów graficznych:

www.lueben-damals.de

www.dolny-slask.org

de.wikipedia.org/wiki/Zoe_Droysen

Ogród przy *Gartenhaus* oczami listonoszki:

„Często wchodziłam do ogrodu podczas deszczu, ale także w świetle słonecznym. Zdziczały był tak samo od strony lewej jak i od prawej, lecz dla mieszkańców był w sam raz. W kwietniu roznosił się zapach fiołków w ciepłym wiosennym powietrzu, ptaszęta czuły się jak w raju na drzewach i wśród łąk, śpiewały radośnie swoje melodie, raz głośniej, a potem znów ciszej.

Także koty skradały się za dom, wszystko tam wchodziło i wychodziło. Dom był mały, lecz zamieszkały, opłacało się tam mieszkać. Często odpoczywały przed domem dwie damy i mężczyzna, gdy wesoło przychodziłam z pocztą. Listy pochodziły zewsząd, ale to było dawno dawno temu. Adres był zawsze »Zoe Droysen«.

Klara Nagel, wdowa po Rüst, z domu Passon, listonoszka



Gartenhaus – dom Zoe Droysen, przy ówczesnej ul. Legnickiej 29



Widok z ogrodu *Gartenhaus*



Pawilon w ogrodzie przy *Gartenhaus*



Gartenhaus, 1956 r., niedługo potem zburzony



Wrocławski w Lubinie

Park Wrocławski w Lubinie

historia i magia



Opracowanie merytoryczne: Agata Łabuzińska, Daniel Ryfa

Opracowanie graficzne: Agata Bończak

ZOOLUBIN.PL